

Sygn. akt I ACa 2129/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Lidia Sularzycka

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Małgorzata Sławińska (spr.)

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aneta Zembrzaska

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Fundacji (...) z siedzibą w G.

przeciwko M. P. i A. M.

o nakazanie publikacji sprostowań

na skutek apelacji powódki Fundacji (...) z siedzibą w G. oraz pozwanej M. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt XXIV C 690/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym oddala powództwo w stosunku do M. P.,

- w punkcie trzecim zasądza od Fundacji (...) z siedzibą w G. na rzecz M. P. kwotę 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w punkcie piątym koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa;

II. oddala apelację powódki;

III. zasądza od Fundacji (...) z siedzibą w G. na rzecz A. M. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądza od Fundacji (...) z siedzibą w G. na rzecz M. P. kwotę 870 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Hanna Muras Lidia Sularzycka Małgorzata Sławińska

Sygn. akt I ACa 2129/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 8 lipca 2015 r. Fundacja (...) z siedzibą w G. wniosła o nakazanie A. M. opublikowania na łamach „Gazety (...)” oraz M. P. opublikowania na łamach portalu (...) wskazanych szczegółowo w pozwie sprostowań, pod widocznym tytułem (...) z podpisem o treści Fundacja (...): Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie od każdego z pozwanych na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że pozwany A. M. jest redaktorem naczelnym dziennika Gazeta (...), a pozwana M. P. jest redaktorem naczelnym portalu (...). Podkreśliła, że wobec opublikowania na portalu (...) w dniu 2 czerwca 2015 r. materiału prasowego pt. „Wychowankom domu dziecka w G. - O. dawano leki psychotropowe” oraz w dniu 3 czerwca 2015 r. artykułu (...) w Gazecie (...) w dodatku tematycznym (...) zwróciła się do pozwanych o dokonanie sprostowań, jednakże pozwani odmówili (k. 2-21).

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu stwierdzili, że opublikowane na łamach (...) stanowiącego dodatek do Gazety (...) oraz na portalu (...) materiały nie zawierają w swojej treści żadnych informacji o faktach wymagających korekty w formie sprostowania prasowego. Jednocześnie pozwani wskazali, że wniosek o dokonanie sprostowania materiału prasowego opublikowanego w (...) powódka błędnie wniosła do redaktora naczelnego Gazety (...) - A. M., który nie jest jednocześnie redaktorem naczelnym (...). Pozwani podnieśli ponadto, że w treści wniosków o sprostowanie nie wskazano jakich konkretnie stwierdzeń, odrębnie dla każdej publikacji prasowej dotyczy sprostowanie. Wskazali również, że sprostowanie nie zawierało podpisu wnioskodawcy, tj. osoby uprawnionej do działania w imieniu powódki, albowiem jego treść została podpisana jedynie przez działającego w jej imieniu pełnomocnika. Zdaniem pozwanych z treści wniosków o sprostowanie nie wynika również jakich publikacji dotyczą, a brak tytułu publikacji w treści sprostowania wprowadza w błąd czytelnika, bowiem ten nie będzie mógł zderzyć treści sprostowania z treścią konkretnego - określonego co do tytułu - materiału prasowego. Pozwani zwrócili również uwagę na nierzeczowy ich zdaniem charakter wnioskowanych przez powoda sformułowań i podnieśli zarzut nadużycia prawa (k. 188-199).

Wyrokiem z 15 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie I nakazał redaktorowi naczelnemu portalu internetowego (...) M. P. opublikowanie na łamach portalu (...) sprostowania pod widocznym tytułem (...) z podpisem o treści „Fundacja (...)” o następującej treści:

1. Nieprawdą jest, co podała „(...)” 2 czerwca 2015 r., że dwóm nastolatkom z domu dziecka zaczęło lecieć mleko z piersi po zażywaniu przez dwa lata leku (...). Mleko leciało jednej nastolatce w związku z zaburzeniami hormonalnymi. Była ona leczona przez ginekologa i w wyniku leczenia zaburzenia ustały.
2. Nieprawdą jest, co podała „(...)” 2 czerwca 2015 r., że po zmianie lekarza nie podawano dzieciom leków psychotropowych. Po zmianie lekarza dalej leczono je farmakologicznie.
3. Nieprawdą jest, że dzieci wywożono do szpitali ze względu na krnąbrność. Powodem ku temu były napady agresji powiązane z samookaleczeniem albo manifestowane próby samobójcze.
4. Nieprawdą jest, co podała „(...)” 2 czerwca 2015 r., że nastolatków kierowano do zamkniętych ośrodków wychowawczych. Nastolatków kierowano do otwartych placówek opiekuńczo-wychowawczych.
5. Nieprawdą jest, co podała (...) 2 czerwca 2015 r., że Prezes Fundacji za pomocą notatek i raportów mógł z każdego nieposłusznego dziecka zrobić wariata. Karty wychowawcze wypełniali wychowawcy, a psychologiczne psycholog. Nigdy nie było nacisków ze strony prezesa Fundacji na te osoby, ani sugestii co do treści dokonywanych ocen.
6. Nieprawdą jest, że opiekunowie mówili wychowankom, że ci są nic niewartą bandą świrów i wykołajeńców. Takie sytuacje nie miały miejsca.
7. Nieprawdą jest, że wychowawcy zmieniali się, bo nie wytrzymywali stylu zarządzania prezesa. Częsta zmiana pracowników wynikała ze zbyt niskich dotacji, które implikowały niskie wynagrodzenia.

8. Nieprawdą jest, że dotacja na każde dziecko w 2013 r. wynosiła 3923 zł. W 2013 r. kwota ta wynosiła 3 100 zł.
9. Nieprawda, że Prezes Fundacji szarpał dziewczynkę tak, że miała posiniaczone ręce. Prezes jedynie uspokajał agresywną dziewczynkę, nie stosował przemocy.
10. Nieprawdą jest, że Fundacja nie prowadzi ewidencji kupowanych leków oraz leków wydawanych. Fundacja takie ewidencje prowadzi.
11. Nieprawdą jest, że Prezes Fundacji nie zamierzał zamknąć placówki po wygaśnięciu umowy z końcem 2013 r. Fundacja przekazała wychowanków organizacjom, które zostały wybrane w konkursie zorganizowanym przez Miasto G., po wygaśnięciu umowy. Prezes Fundacji nie miał zamiaru nie zamykać placówki po wygaśnięciu umowy w 2013 roku.
12. Nieprawdą jest, że na wniosek (...) wdrożono wobec wychowanków Fundacji procedurę Niebieskiej Karty, gdyż Prezes Fundacji nie zamierzał zamknąć placówki po wygaśnięciu umowy z Fundacją w 2013 roku. Procedurę Niebieskiej Karty wdrożono z innych przyczyn.
13. W czasie kontroli w Fundacji stwierdzono, że mogło dojść (a nie, że doszło) do stosowania przemocy wobec wychowanków.
14. Prezes Fundacji nie umieszczał wychowanków w szpitalu psychiatrycznym w G.. Decydował o tym lekarz specjalista w skierowaniu za zgodą opiekuna prawnego.
15. Nieprawdą jest, że przedstawiciel Fundacji sfalszował podpis opiekuna wychowanka na zgodzie na operację. Opiekun sam podpisał zgodę na operację wychowanka.
16. Nieprawda, że nie można ustalić wyniku śledztwa w sprawie stosowania przemocy wobec wychowanków, gdyż dokumenty znikły i że Prezes Fundacji zwolnił wychowawców. Dokumenty istnieją, śledztwo umorzono. Prezes Fundacji nie zwolnił wychowawców.
17. Nieprawdą jest, że ksiądz odszedł z Rady Fundacji, gdyż nie dogadywał się z Prezesem Fundacji i że cała Rada i Zarząd zostały wymienione. Ksiądz odszedł z powodów osobistych, niezwiązanych z Fundacją. Część członków Rady Fundacji i Zarządu nie uległa zmianie.
18. Prezes Fundacji nie krzyczał na Prezydenta G.. Rozmowa nie była prowadzona podniesionym głosem.
19. Nieprawdą jest, co podała „(...)” 2 czerwca 2015 r., że Prezes Fundacji otworzył ognisko opiekuńcze w Nowym (...), a pieniądze na utrzymanie placówki pochodziły z (...). Nigdy Fundacja nie miała, ani też nie otworzyła ogniska w Nowym (...).

w punkcie II oddalił powództwo w stosunku do A. M.; w punkcie III zasądził od M. P. na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w G. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie IV zasądził od Fundacji (...) z siedzibą w G. na rzecz A. M. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie V nakazał M. P. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 zł. tytułem opłaty od pozwu od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Fundacja (...) z siedzibą w G., której prezesem jest G. F. (1), prowadziła Dom Dziecka przy ul. (...) w G. – O.. W dniu 2 czerwca 2015 roku na portalu „(...)”, którego redaktorem naczelnym jest M. P. ukazał się artykuł B. A. pt. „Wychowankom domu dziecka w G. - O. dawano leki psychotropowe”. Artykuł dotyczył sytuacji dzieci w domu dziecka w G. - O., prowadzonym przez powódkę. Artykuł o tożsamej treści, opatrzony tytułem (...) i podtytułem „Wychowankom domu dziecka w G. - O. dawano leki psychotropowe. Przepisywała je kuzynka prowadzącego ośrodek” został w dniu 3 czerwca 2015 rok opublikowany w (...) stanowiącym dodatek do Gazety (...), której redaktorem

naczelnym jest A. M.. Magazyn reporterów (...) jest odrębnym od Gazety (...) tytułem prasowym, a jego redaktorem naczelnym jest W. N..

W piśmie z 17 czerwca 2015 r. pełnomocnik Fundacji (...) wystosował do redaktora naczelnego Gazety (...) żądanie publikacji sprostowania w trybie ustawy prawo prasowe, dotyczące opublikowanego w (...) materiału prasowego. Tożsamy żądanie w dniu 18 czerwca 2015 r. pełnomocnik powódki wystosował również do redaktora naczelnego portalu (...). W piśmie z 26 czerwca 2015 r. pełnomocnik A. M. odmówił publikacji sprostowania wskazując na fakt, iż A. M. nie jest redaktorem naczelnym (...). Natomiast w piśmie z 9 lipca 2015 r. publikacji sprostowania odmówiła również redaktorka naczelną serwisu (...) wskazując, że jest ono nierzeczowe, zostało nieprawidłowo sformułowane i nie jest podpisane przez osobę upoważnioną.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony i których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu. Sąd I instancji oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka, albowiem mając na względzie charakter niniejszej sprawy dowód ten nie miał znaczenia dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd uznał, że powództwo skierowane przeciwko A. M. podlega oddaleniu, a przeciwko M. P. uwzględnieniu. Sąd a quo wskazał, że powódka wywiodła z przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe – dalej u.p.p.), następnie wskazując na art. 31 a u.p.p., zaznaczył, że adresatem normy obligującej do publikacji sprostowania jest tylko redaktor naczelny tytułu prasowego. To bowiem redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która ponosi odpowiedzialność za opublikowanie materiału prasowego. Sąd Okręgowy podkreślił, że A. M. jest redaktorem naczelnym Gazety (...), do której cotygodniowym dodatkiem jest (...), jednakże (...) stanowi samodzielny tytuł prasowy i jest wpisany do Rejestru Dzienników i Czasopism. Jak wynika natomiast z przedmiotowego rejestru redaktorem naczelnym (...) jest W. N.. W związku z powyższym jedynie W. N. jest obowiązany do publikacji sprostowania artykułu zamieszczonego w magazynie reporterów (...), w którym to w dniu 3 czerwca 2015 r. został opublikowany artykuł B. A. pt. (...). Następnie Sąd I instancji zważył, iż czasopismo (...) ukazuje się wyłącznie z Gazetą (...), jednakże okoliczność ta nie pozbawia przedmiotowego magazynu jego odrębności. Magazyn ten, jest bowiem zarejestrowany w Rejestrze Dzienników i Czasopism jako osobny tytuł prasowy, a w ramach Gazety (...) zaakcentowana jest jego samodzielność. Sąd I instancji zgodził się z powódką, że wpis do Rejestru Dzienników i Czasopism ma charakter deklaratoryjny, jednakże podkreślił, że redaktor naczelny nabywa uprawnienia nie od momentu wpisu, ale od momentu powołania. Powódka nie wykazała jednakże, aby na stanowisko redaktora naczelnego (...) został powołany A. M., a wpis znajdujący się w Rejestrze Dzienników i Czasopism był nieaktualny. Sąd a quo dostrzegł, że ani na stronie internetowej, ani w stopce redakcyjnej (...) nie zostały zamieszczone bezpośrednio informacje o redaktorze naczelnym magazynu, co mogło wprowadzać powódkę w błąd. W tym zakresie jednakże wskazał, że strona powodowa, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika jeszcze przed wniesieniem powództwa uzyskała od pozwanego A. M. informację, iż nie jest on legitymowany biernie do publikacji sprostowania, albowiem nie jest redaktorem naczelnym (...). Mimo przedmiotowych informacji powódka wystąpiła z pozwem przeciwko A. M.. Powyższej oceny co do samodzielności (...), jako odrębnego tytułu prasowego nie może zdaniem Sądu zmienić sposób jego dystrybucji (czyli wyłącznie z dziennikiem Gazeta (...)) i brak informacji o sobie redaktora naczelnego.

Mając zatem na względzie, że A. M. nie jest redaktorem naczelnym (...) Sąd Okręgowy oddalił wobec niego powództwo w całości. O kosztach postępowania w tym zakresie Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Odnosząc się do roszczenia powódki wobec M. P. Sąd I instancji odwołując się do art. 39 ust. 1 - 2 u.p.p. wywiódł, że w realiach niniejszej sprawy powódka przed wniesieniem powództwa wystąpiła do M. P. z wnioskiem o sprostowanie publikacji z 2 czerwca 2015 r., czego pozwana odmówiła, wskazując m.in. na nierzeczowość żądanego sprostowania. Wprawdzie powódka złożyła pierwotnie błędny wniosek o sprostowanie innego artykułu, to żądanie zgłoszone już prawidłowo w dniu 18 czerwca 2015 r. było skuteczne. W związku z powyższym zdaniem Sądu spełniona została przesłanka z art. 39 ust. 1 u.p.p., a złożone w dniu 8 lipca 2015 r. powództwo zostało wniesione w ustawowym terminie. W dalszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że ustawa Prawo prasowe w art. 31 a i art. 33 określa szczegółowo jak

winną zostać sporządzone sprostowanie i kiedy redaktor naczelny może odmówić jego publikacji. Następnie przytoczył wyżej wymienione przepisy, po czym zaznaczył, że pozwana wskazywała, że odmówiła publikacji sprostowania, albowiem było ono nierzeczowe, zostało podpisane przez pełnomocnika nieposiadającego do tego umocowania, nadto powódka nie była osobą zainteresowaną w myśl art. 31 a u.p.p., nie wskazała w nim konkretnych fragmentów, których sprostowania się domagała, a samo sprostowanie nie miało związku z literalną treścią publikacji. W ocenie Sądu analiza treści spornej publikacji oraz tekstu sprostowania prowadzi do wniosku, że podniesione przez stronę pozwaną zarzuty są niezasadne. Sąd a quo wskazał, iż za zainteresowanego w rozumieniu przywołanych powyżej przepisów należy uznać osobę, której dotyczy opublikowana informacja lub z której działalnością ta wiadomość ma związek. Artykuł pod tytułem „Wychowankom domu dziecka w G. - O. dawano leki psychotropowe” zawierał informacje dotyczące placówki prowadzonej przez powodową fundację. Powódka domagając się sprostowania informacji zawartych w ww. materiale prasowym rzeczywiście odnosi się do części informacji dotyczących osoby G. F. (1), którego nazwisko kilkakrotnie pojawia się w publikacji. Jednakże w tym zakresie zważył, iż G. F. (1) jest prezesem powodowej fundacji, a jego osoba w całej publikacji za każdym razem powoływana jest w kontekście funkcji jaką pełni on w Fundacji (...). Sąd podkreślił, iż na właściwy przekaz informacji ma wpływ całokształt wypowiedzi umiejscawiający daną osobę w konkretnych okolicznościach. W związku z powyższym uznał powódkę za osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31 a u.p.p. również w zakresie informacji dotyczących jej prezesa - G. F. (1). Takie stwierdzenie doprowadziło Sąd do wniosku, że Fundacja (...) była uprawniona do domagania się zamieszczenia wskazanych w pozwie sprostowań. Analiza tekstu publikacji oraz żądanego sprostowania doprowadziła nadto Sąd I instancji do wniosku, że sprostowanie spełnia również pozostałe wymogi określone w art. 31 a ust. 4-7 u.p.p., a w sprawie nie zachodzą żadne z przesłanek odmowy publikacji wskazane w art. 33 u.p.p.

W odniesieniu do zarzutu braku podpisu właściwej osoby pod sprostowaniem Sąd wskazał, iż w aktach sprawy znajduje się pełnomocnictwo udzielone przez prezesa powodowej fundacji, upoważnione zgodnie z informacjami zawartymi w KRS do samodzielnego składania oświadczeń woli w imieniu fundacji, udzielone adwokatowi Ł. S., które zostało przesłane pozwanej wraz z wnioskiem o sprostowanie. Z treści przedmiotowego dokumentu wynika, że zawiera ono m.in. upoważnienie do sformułowania, podpisania, wysłania i zgłoszenia żądania opublikowania autosprostowania i sprostowania. Mając zatem na względzie taki zakres umocowania wątpliwości Sądu na quo nie budziło, że pełnomocnik posiadał umocowanie również do podpisania sprostowania. W związku z powyższym w tym zakresie zarzut pozwanych był niezasadny.

Następnie po przeanalizowaniu tekstu sprostowania Sąd doszedł także do wniosku, że poszczególne jego części nie przekraczają limitu objętościowego i spełniają wymóg rzeczowości oraz odniesienia do faktów zawartych w artykule. W tym zakresie Sąd uznał, że w świetle dominującego obecnie poglądu doktryny, nie sposób zgodzić się z pozwaną co do niemożności zastosowania w sprawie subiektywistycznej teorii sprostowania. Sąd I instancji podkreślił, że redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania nie ma prawa odnosić się do merytorycznej zasadności sprostowania, o ile spełnia ono wymogi formalne nałożone przez prawo prasowe. Zawarty w art. 31 a u.p.p. wymóg, że żądać sprostowania można tylko w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza, że jeśli osoba zainteresowana tekstem uzna - według jej wiedzy i przekonania - zawarte w nim wiadomości za nieprawdziwe lub nieścisłe, ma prawo domagać się zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi. Oceny prawdziwości i rzetelności tychże wiadomości, w świetle artykułu i treści sprostowania, powinien dokonać czytelnik. Sąd odwołał się do stanowiska judykatury, zgodnie z którym sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń, w konsekwencji prostujący ma prawo przedstawienia opinii publicznej jak odbiera określone fakty. Sąd Okręgowy podzielił przedstawioną wyżej interpretację przepisów prawa prasowego, podając, że także z punktu widzenia celu jakemu służy instytucja sprostowania prasowego, stawianie zainteresowanemu, którego dotyczy publikacja prasowa, wymogu udowodnienia przed sądem, że przedstawione fakty są nieprawdziwe, byłoby nieuzasadnione. Nadto w ocenie Sądu a quo o nierzeczowości sprostowania nie stanowi fakt, że we wniosku nie wskazano konkretnych fragmentów których sprostowania powódka się domaga. Z przepisów regulujących sposób sformułowania sprostowania nie wynika bowiem obowiązek takiego sformułowania sprostowania, a analiza treści sprostowania nie pozostawia wątpliwości do jakich zawartych w publikacji informacji powódka się odnosi. Nierzeczowość nie przejawia się również w tym, że poszczególne fragmenty sprostowania mają charakter oświadczenia

lub komunikatu. Wątpliwości nie budzi bowiem, że dotyczą one zainteresowanej fundacji, a sprostowanie jako całości jest opatrzone podpisem fundacji. Bez wątplenia sposób sformułowania sprostowania wskazany przez powódkę nie wprowadza w błąd czytelnika.

Zdaniem Sądu wszystkie dziewiętnaście sprostowań składających się na całość żądania odnoszą się bezpośrednio do poszczególnych części spornej wypowiedzi prasowej i pozostają z nią w merytorycznym związku. Sposób sformułowania sprostowań jest wyważony i konkretny. Sprostowania nie odnoszą się do wyrażonych opinii, ale do poszczególnych informacji zawartych w tekście artykułu. Nadto w odniesieniu do charakteru niektórych informacji zawartych w tekście niemożliwym byłoby przedstawienie ich w sposób inny niż przez negację. Zdaniem Sądu poszczególne elementy sprostowania stanowią alternatywną wersję poszczególnych wiadomości zawartych w spornej publikacji, są logiczne, odnoszą się do istoty oraz zostały sformułowane w sposób zwięzły i czytelny.

Sąd I instancji uznał również, że wpływu na rzeczowość sprostowania nie miał brak w jego tekście tytułu artykułu do którego się odnosi, gdyż obowiązek zamieszczenia tytułu nie wynika z przepisów dotyczących sprostowania, albowiem zgodnie z art. 31 a ust. 1 u.p.p. ma ono odnosić się „do wiadomości zawartych w materiale prasowym” a nie do materiału prasowego, co czyniłoby obowiązkiem każdorazowo oznaczania tytułu publikacji. Tekst sprostowania sporządzony przez powódkę niewątpliwie odnosi się do wiadomości zawartych w publikacji prasowej z 2 czerwca 2015 r. Sprostowanie przedstawione przez powódkę zdaniem Sądu Okręgowego odpowiadało także wymogom dotyczącym terminu jego zgłoszenia i nie zawiera treści karalnej ani nie podważa faktów stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem. W związku z powyższym żądanie powódki w postaci nakazania M. P. publikacji na łamach portalu (...) wskazanych w pozwie sprostowań Sąd I instancji uznał w całości za zasadne. Nadto Sąd nie podzielił stanowiska strony pozwanej, iż wytoczenie powództwa w oparciu o przepisy prawa prasowego, wobec odmowy publikacji prawidłowo wniesionego i prawidłowo sformułowanego sprostowania stanowiło nadużycie prawa, gdyż opierało się ono jedynie na zakwestionowaniu teorii subiektywistycznej.

O kosztach postępowania w odniesieniu do powództwa przeciwko M. P. Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Nadto zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2015 poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. obciążył pozwaną obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kwoty 600 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części tj. co do punktu II i IV wyroku, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 31a ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 2 pkt 1,6 i 7 w zw. z art. 20 i 21 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. 1984.5.24 z późn. zm.) poprzez błędne ich zastosowanie i uznanie, że:

a) (...) ma charakter odrębnej od Gazety (...) jednostki prasy, podczas gdy (...) ma charakter dodatku, stanowiącego integralną część wydania papierowego .. Gazety (...)” wobec czego nie ma on charakteru samodzielnej jednostki prasy, a więc w szczególności nie ma odrębnej od Gazet (...) redakcji i redaktora naczelnego co skutkowało błędnym rozstrzygnięciem przez Sąd I instancji, iż A. M.

nie jest legitymowany biernie do opublikowania sprostowania powoda.

b) wpis tytułu prasowego do rejestru dzienników i czasopism prowadzi do wyodrębnienia i ukonstytuowania się samodzielnej jednostki prasy, podczas gdy:

- rejestr dzienników i czasopism ma wyłącznie charakter ewidencyjny, a sąd nie bada w zakresie swojej kognicji rzeczywistego stanu faktycznego co do charakteru jednostki prasy, w szczególności co do jej samodzielności, jak również tego, czy osoba wskazana we wniosku rzeczywiście sprawuje funkcję redaktora naczelnego, a nie redaktora, lecz tylko to czy osoba wskazana jako redaktor naczelny posiada pełną zdolność do czynności prawnych, obywatelstwo polskie i pełnię praw publicznych.

- rejestr dzienników i czasopism nie tworzy żadnego stanu prawnego, a wszystkie okoliczności obiektywne i materialnoprawne odnoszące się do oceny samodzielności i wyodrębnienia jednostki prasy podlegają badaniu w postępowaniu cywilnym, w tym postępowaniu o nakazanie publikacji sprostowania, a nie w postępowaniu o zarejestrowanie dziennika, czy czasopisma w rejestrze.

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233§ 1 k.p.c. poprzez:

a) nieustosunkowanie się przez Sąd przy ocenie okoliczności sprawy, do przedłożonych przez powoda wydruków z portalu (...) na okoliczność, iż:

- sam wydawca Gazety (...) traktuje (...) jako wewnętrzny dział Gazety (...), w szczególności wskazując na to, że integralnymi częściami Gazety (...) są dołączane do Gazety (...) dodatki tematyczne, wśród których jest m.in. (...),

- wydawca Gazety (...) oznacza A. M. tytułem redaktora naczelnego, M. P. szefem działu (...) i redaktorem naczelnym, a W. N., wyłącznie szefem działu (...), nie wskazując na pełnienie przez niego funkcji redaktora naczelnego,

podczas gdy Sąd ma obowiązek dokonać wszechstronnej oceny wszystkich materiałów i dowodów w sprawie, co miało istotny wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego, a przez to na wynik sprawy.

b) przyjęcie, że W. N. jest redaktorem naczelnym (...) i że (...) odznacza się wyodrębnieniem w ramach Gazety (...), podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że (...) nie ma charakteru samodzielnego i nie jest wyodrębniony w ramach Gazety (...), a funkcję redaktora naczelnego (...) pełni A. M., co miało istotny wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego, a w konsekwencji na wynik sprawy.

Powołując się na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w stosunku do A. M. w całości oraz zasądzenie od pozwanego A. M. kosztów procesu w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie pkt I, III i V, zarzucając naruszenie:

1) prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to przepisów:

a) art. 31 a ust. 1, 4, 6 i art. 33 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 ustawy - Prawo prasowe poprzez błędne przyjęcie, że powodowi przysługuje prawo zamieszczenia licznych sprostowań odnoszących się do artykułu z serwisu (...), chociaż „sprostowania” te nie wypełniały wymogu rzeczowości przewidzianej ustawą, nie dotyczyły wiadomości nieprawdziwych albo nieścisłych, nie dotyczyły faktów wskazanych w artykule, ograniczały się w zasadzie do hasłowego zaprzeczenia bez przedstawienia „własnej wersji zdarzeń”, a także poprzez błędne przyjęcie, że powód - wbrew literalnej treści przywołanych przepisów prawa prasowego - ma prawo przedstawić jakąś własną „subiektywną” wersję zdarzeń pozostającą w sprzeczności z faktami, które obiektywnie miały miejsce; a nadto poprzez przyjęcie, że sprostowanie może odnosić się do całości publikacji bez jakiegokolwiek odniesienia do konkretnych, wskazanych we wniosku do redaktora naczelnego fragmentów tej publikacji i ustalenia (w zderzeniu z tymi fragmentami), czy sprostowanie odpowiada wymogom dotyczącym objętości, a wreszcie także poprzez błędną konstrukcję sprostowań, które nie zostały sformułowane w osobie pierwszej, tylko w osobie trzeciej co może wprowadzać w błąd czytelnika co do autora stwierdzeń zawartych w sprostowaniu; nadto, poprzez przyjęcie, że sprostowania zostały podpisane przez wnioskodawcę, chociaż nie były,- powinien według stanu jaki był na dzień wpłynięcia wniosku do redaktora naczelnego badać, a dopiero w pozwie wskazano jakich fragmentów dotyczy, - brak wskazania w treści sprostowania tytułu publikacji, - zaczyna się od nieprawdą jest i nie nawiązuje do konkretnego materiału prasowego, - nie przedstawia własnej wersji zdarzeń;

b) art. 6 k.c. w zw. z 31 a ust. 1 ustawy - prawo prasowe - poprzez przyjęcie, że powód, bez przedstawienia jakichkolwiek dowodów w sprawie (tu nie obowiązuje reguła odwróconego dowodu) może dowolnie podnosić nieprawdziwość lub nieścisłość wszelkich sformułowań rzekomo zawartych w publikacji prasowej, co Sąd niejako zobowiązany jest

z automatu - bez namysłu i merytorycznego badania - potwierdzić swoim wyrokiem, - Sąd uznał, że jeżeli powód twierdzi, że jakieś stwierdzenia są nieuprawnione, to prawo nakazanie publikacji sprostowania jest zasadne, - Sąd nie zbadał, czy w konkretnych fragmentach artykułu znajdują się wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe dotyczące faktów, - część sprostowań nie odnosi się do Fundacji, a do G. F. (1);

c) art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa przez powoda, a w tym korzystanie przez niego z prawa do publikacji sprostowań w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i dobrego obyczaju, zwłaszcza w przypadku „sprostowań”, które nie dotyczą bezpośrednio konkretnych treści publikacji prasowej, zaprzeczają oczywistym faktom i celowo wprowadzają w błąd czytelników, ograniczają się do polemiki z treścią wypowiedzi osób trzecich cytowanych w artykule, a wreszcie poprzez odmowę spotkania i rozmowy z dziennikarzem przed publikacją;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez:

a) błąd w ustaleniach faktycznych i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) polegające na zupełnie dowolnym ustaleniu opartym wyłącznie na gołosłownych twierdzeniach powoda dotyczących rzeczywistego odnoszenia się treści sprostowania do nieustalonych przez Sąd fragmentów publikacji prasowej, a nadto poprzez całkowite pominięcie dowodów wnioskowanych przez pozwaną, które wskazywały na oczywistą nierzeczowość sprostowań i zasadność użycia w artykułach wszelkich twierdzeń, - pominięcie wniosków dowodowych było pozbawieniem obrony praw;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku, a w tym niewystarczające wyjaśnienie wszystkich aspektów prawnych dotyczących instytucji sprostowania prasowego oraz brak szczegółowego odniesienia się do wszystkich zarzutów pozwanej podnoszonych w toku procesu, w tym na skutek ograniczenia się w znacznej mierze do teoretycznych, publicystycznych rozważań na temat instytucji sprostowania prasowego, przy jednoczesnym zaniechaniu konkretnych dowodów, ustaleń i wyjaśnień - czy faktycznie z treści zakwestionowanej publikacji płyną rzekome nieprawdziwe wiadomości i jaka jest ich objętość w zderzeniu z treścią żądanych tak licznie sprostowań; brak wskazania jakichkolwiek ustaleń faktycznych, w tym zwłaszcza co do określenia tych fragmentów publikacji prasowej, których mają dotyczyć kolejne sprostowania.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa o sprostowania przeciwko M. P., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej pozwanej M. P. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej M. P. zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej strony podtrzymały swoje stanowiska, wniosły o oddalenie apelacji strony przeciwnej. Pełnomocnik pozwanego wniosł o zasądzenie kosztów za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna.

Apelująca podniosła wiele zarzutów dotyczących prawa materialnego i prawa procesowego. Trzeba podkreślić, że wiele z nich było niezasadnych, nie mniej jednak uwzględnienie ich części doprowadziło do tego, że Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo wobec M. P..

W pierwszej kolejności należy rozpatrzyć najdalej idący zarzut, którego uwzględnienie skutkowałoby nieważnością postępowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego chybiony jest zarzut dotyczący pominięcia dowodów wnioskowanych przez pozwaną, skutkujące pozbawieniem obrony praw. Nieuwzględnienie przez sąd I instancji wniosków dowodowych strony nie stanowi pozbawienia możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. i nie może prowadzić do nieważności postępowania. Zgodnie z tym artykułem nieważność postępowania zachodzi jedynie w sytuacjach, w których na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, strona nie mogła brać i faktycznie

nie brała udziału w całym postępowaniu lub jego istotnej części (pot. wyrok SN z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Legalis nr 443657). Z tych przyczyn zgłoszony w apelacji zarzut zmierzający do wykazania nieważności postępowania określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c. musiał być uznany za bezzasadny. Niezależnie od tego apelująca nie wskazała jakie wnioski dowodowe zostały pominięte przez Sąd I instancji, a Sąd odwoławczy się ich nie dopatrzył. Sąd I instancji jedynie na rozprawie 26 sierpnia 2015 r. oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka, jednak pomimo, że bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego niewątpliwie stanowi uchybienie natury procesowej, to winno ono zostać zasygnalizowane Sądowi w trybie zastrzeżenia do protokołu, stosownie do art. 162 k.p.c. Brak takowego zastrzeżenia powoduje, że strona traci możliwość podniesienia w tym zakresie stosownego zarzutu apelacyjnego (por. wyrok SN z 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, Legalis nr 237015). Tymczasem z nagrania rozprawy z 26 sierpnia 2015 r. nie wynika, by pełnomocnik pozwanej złożył takie zastrzeżenie. Należy także podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że był to dowód nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy wobec tego zarzut naruszenia art.233 k.p.c. był nietrafny.

Sąd Apelacyjny nie podziela również stanowiska pozwanej dotyczącego wykładni instytucji sprostowania prasowego. W chwili obecnej zarówno w literaturze jak i w orzecznictwie zdecydowanie przeważa koncepcja subiektywna nieprawdziwości lub nieścisłości wiadomości mającej podlegać sprostowaniu na podstawie art. 31 a ust. 1 prawa prasowego (por. wyrok SN z 15 maja 2008r., I CSK 531/07, Lex nr 438292, wyrok SN z 16 grudnia 2009r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87, wyrok SA w Łodzi z 31 stycznia 2014r., I ACa 912/13, Lex nr 1433819, wyrok SA w Poznaniu z dnia 20 marca 2013r., I ACa 129/13, Lex nr 1381489, wyrok SA w Warszawie z 18 czerwca 2013r., VI ACa 1467/13, portal orzecniczy, SA w Warszawie z 20 lutego 2013r., I ACa 766/12, Lex nr 294857, J. Sobczak, Prawo Prasowe. Komentarz, Lex 2008). Zasadność tej koncepcji zdaniem Sądu Apelacyjnego została omówiona przez Sąd I instancji wyczerpująco. Niewątpliwie rozwiązanie, w którym obiektywna nieprawdziwość wiadomości nie jest wymogiem publikacji sprostowania pozwala zachować względną równowagę stron. Zasadniczą funkcją sprostowania jest bowiem umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie własnej wersji za pomocą tego samego środka przekazu.

Niezależnie od powyższego, należy zgodzić się z zarzutem pozwanego, że powódka występując z wnioskiem o sprostowanie winna wskazać te fragmenty tekstu, które jej zdaniem wymagają sprostowania, tj. te części artykułu, które zawierają informacje nieprawdziwe albo nieścisłe. Uwzględnienie tego zarzutu pozwanego doprowadziło do zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa.

Powództwo, o którym mowa w art. 39 ustawy prawo prasowe, przysługuje osobie zainteresowanej tylko wówczas, gdy redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art.32 ust. 4 lub 5. W niniejszej sprawie możemy brać pod uwagę jedynie pierwszą z podstaw powództwa, a zatem rolą Sądu było badanie czy redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania miał ku temu podstawy.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek powódki o sprostowanie nie zawierał części artykułu tj. informacji, które jej zdaniem powinny podlegać sprostowaniu. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że sprostowanie winno odnosić się do faktów oraz prostować nieprawdziwą lub nieścisłą informację, a więc wniosek o opublikowanie sprostowania nawet jeśli prostuje wiele faktów zawartych w materiale prasowym, to powinien wskazywać fragment materiału prasowego i odnosić go do wnioskowanego sprostowania. Wprawdzie art. 33 prawa prasowego *expressis verbis* takiego warunku nie ustanawia, ale wymóg ten należy wywieść z wykładni art. 31 a ust. 1 prawa prasowego. Przepis ten przyznaje wyraźnie osobie zainteresowanej prawo domagania się opublikowania odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Ponadto, art. 33 a ust. 6 prawa prasowego wskazuje, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego. A zatem, bez wskazania które konkretnie wiadomości ujęte w materiale prasowym są nieścisłe lub nieprawdziwe, weryfikacja

takiego wniosku o sprostowanie jest niemożliwa, bowiem redaktor naczelny nie będzie w stanie ustalić, czy wniosek spełnia ten właśnie wymóg.

Trafność tego stanowiska znajduje potwierdzenie w doktrynie, która wskazuje iż bardzo istotnym wymogiem, którego nieprzebrnięcie może zniweczyć wniosek i ewentualne powództwo o sprostowanie, jest wskazanie przez ustawodawcę, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Z ostrożności objętość tekstu sprostowania należy szacować bardzo skrupulatnie, porównując liczbę jego znaków do objętości fragmentu materiału prasowego, do którego ma się odnosić sprostowanie. Nawet jeśli wnioskodawca prostuje wiele faktów zawartych w materiale prasowym, to również powinien podzielić materiał prasowy na fragmenty, które prostuje i dopasować do tego pod względem objętościowym wnioskowane sprostowanie (Michał Olszyński, Prawo Prasowe. Komentarz do art. 31(a) ustawy – Prawo Prasowe.

Rozpoznając sprawę o nakazanie publikacji sprostowania - Sąd wstępuje w miejsce redaktora naczelnego, który wcześniej rozpoznawał wniosek o sprostowanie. A zatem, oczywistym jest, że ocena zasadności powództwa musi być dokonana wg stanu jaki istniał w dacie decyzji podjętej przez redaktora naczelnego.

W niniejszej sprawie, kierując wniosek o sprostowanie do redaktora naczelnego wnioskodawca ograniczył się jedynie do przedstawienia treści 19 sprostowań, bez wskazania fragmentów informacji, których sprostowania się domaga. Wbrew twierdzeniom strony powodowej nie tylko nie było to oczywiste, ale bardzo trudne, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe, aby odnieść poszczególne sprostowania do fragmentów, których miały dotyczyć. W ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby powód nie uczynił tego w pozwie nie można by było mieć pewności w wielu punktach, których fragmentów tekstu one dotyczą. Wynika to nie tylko z ilości sprostowań, ale również z samego sformułowania żądanych sprostowań. W samym materiale prasowym wiele wątków się powtarza. Bez wskazania, które konkretnie wiadomości ujęte w materiale prasowym są nieścisłe lub nieprawdziwe, weryfikacja czy tekst sprostowania spełniał ten wymóg, jak i wymagania dotyczące objętości nie były właściwie możliwe. Należy zauważyć, że przepisy prawa przewidują dla redaktora naczelnego bardzo krótki termin, w którym powinna nastąpić publikacja, albo odmowa opublikowania sprostowania (art. 32 ust. 1 i art. 33 ust. 3). Nie ma zatem czasu ani uzasadnionych podstaw, aby w tak krótkim czasie redaktor naczelny miał dopasowywać sprostowania do prostowanego fragmentu materiału prasowego, a następnie ustalać czy wnioskodawca dochował przewidzianych prawem prasowym wymogów formalnych wniosku o opublikowanie sprostowania. W takiej sytuacji przerzucenie na pozwaną ciężaru identyfikacji fragmentów tekstu artykułu ze sprostowaniem, byłoby swoistą karą za to, że podjęła się ona pisanie na temat poruszony w artykule. A ponadto, redaktor w wielu punktach i tak nie mógłby mieć pewności, iż właściwie odczytał intencje wnioskodawcy. Wobec tego trzeba zgodzić się ze skarżącą, że takie działanie stanowiłoby niewątpliwie nadużycie prawa podmiotowego (art.5 k.c.).

Nie można uznać by wskazanie przez powoda fragmentów, których sprostowania się domaga stanowiło dla niego jakąś trudność, czy uciążliwość. Skoro sprostowanie ma odzwierciedlać jego subiektywne zapatrywanie na kwestie przedstawione w materiale prasowym, to przy tak dużej liczbie sprostowań odnoszącej się do twierdzeń zawartych w wielu miejscach, spośród których niektóre pojawiają się wielokrotnie w tekście publikacji, to samo przedstawienie alternatywnej rzeczywistości, może powodować, że tylko autor sprostowania ma świadomość, którego fragmentu ono dotyczy. Opublikowanie takich sprostowań nie spełniałoby jego funkcji, nie stanowiłoby elementu debaty publicznej, gdyż czytelnik mógłby mieć poważne wątpliwości, co do których wiadomości jest to rodzaj repliki. I tak motywy: zażywania rispoleptu i innych leków psychotropowych (sprostowanie z pkt1, 2), prowadzenia śledztwa w sprawie stosowania przemocy wobec wychowanków, w tym stosowanej przez samego prezesa Fundacji (sprostowanie z pkt 9, 13), jak również leczenia i pobytu wychowanków w szpitalu lub placówce wychowawczej (sprostowanie z pkt 1,2, 3, 4, 14), czy rotacji i zwolnień pracowników (sprostowanie z pkt 7, 16, 17), do których nawiązywały poszczególne sprostowania pojawiały się w artykule kilkakrotnie.

Ponadto znaczna część sprostowań w odniesieniu do faktów przedstawionych w artykule okazuje się nierzeczowa. Rzeczowość w znaczeniu przepisu art. 31a ust. 1 prawa prasowego to: konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Tak więc sprostowanie mało czytelne, niezbyt jasne czy niekonkretne – może spotkać się z odmową publikacji

jako niespełniające wymogów art. 31a. Postulat rzeczowości, a więc konkretności, polega na zachowaniu związku z publikacją, zgodności kierunku wypowiedzi z ustawowym wzorcem, zwięzłości i jasności. Konkretność to konieczność unikania ogólników, wypowiedzi abstrakcyjnych, form felietonowych, przenośni, persyflażu itd. Sprostowanie musi się łączyć treściowo z wypowiedzią, do której się ustosunkowuje. Zwięzłość sprostowań musi oznaczać rezygnację z dygresji, wątków pobocznych, „barokowych ozdobników”, zbędnych aluzji i uszczypliwości (J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, Lex 2008). W świetle powyższego analizując tekst sprostowania oraz tekst artykułu opierając się w tym zakresie na niekwestionowanych dowodach z wniosku i artykułu (k.43-50, k.55-65) należą zwłaszcza zwrócić uwagę, że:

- w sprostowaniu z pkt 1, nie sposób odczytywać sprostowanego fragmentu w oderwaniu od poprzedzających go zdań zawierających informację, że psychotropy mogą powodować zaburzenia hormonalne. Wobec tego alternatywna rzeczywistość, że mleko leciało jednej nastolatce w związku z zaburzeniami hormonalnymi, jest nieścisle, bo nie wynika z niej, czy zaburzenia hormonalne były po dwóch latach zażywania rispoleptu, czy nie, a w konsekwencji czy rispolept miał wpływ na wydzielanie mleka;
- sprostowanie z pkt 2 nie zawiera jednoznacznego stanowiska, gdyż powód podając, że po zmianie lekarza dalej leczono je farmakologicznie w istocie nie zaprzecza, że informacja zawarta w artykule jest prawdziwa. Bowiernie leczenie farmakologiczne może polegać również na podawaniu dzieciom innych leków niż psychotropowe. Powód posługując się pojęciem (leczenie farmakologiczne), którego zakres desygnatów obejmuje zarówno leczenie psychotropami, jak i innymi medykamentami, nie zaoferował konkretnej alternatywy;
- sposób sformowania sprostowania z pkt 3, iż jest nieprawdą, że dzieci wywożono do szpitali, ze względu na krnąbrność, wypacza sens twierdzeń zawartych w artykule. Ponadto informacje, dotyczące innych przyczyn wywożenia wychowanków do szpitala w G. są już zawarte w artykule (k.61-62);
- sprostowanie nr 4 dotyczy umieszczania nastolatków w zamkniętych ośrodkach, który to motyw pojawia się na odnośnie nastolatki M. (k.61), a także „niewyleczalnych” nastolatków (k.57), a ponadto alternatywna rzeczywistość o przebywaniu w innym rodzaju ośrodków, zawarta jest w artykule (k.60, 62). W tej sytuacji sprostowanie odnosi się jedynie do ogólnego stwierdzenia w materiale prasowym, pomijając zupełnie opisane w artykule przypadki, z których wynika, że dzieci były umieszczane w zamkniętych ośrodkach wychowawczych;
- sprostowanie nr 5 przedstawia informacje zawarte już w artykule, dotyczące faktu wypełniania przez wychowawców kart wychowawczych – notatek służbowych (k.58-60, 62-63);
- sprostowanie z pkt 6 jest nieścisle, gdyż twierdzenie, że „dowiadywały się od swoich opiekunów, że są bandą świrów i wykojeńców” musi być oceniane kompleksowo, w kontekście całego artykułu, z którego nie wynika jedynie, że opiekunowie mówili to wychowankom, ale że swoimi czynami dawali im to do zrozumienia, stąd sprostowanie ograniczające się jedynie do wykluczenia werbalnej formy jest nieścisle i nie odnosi się do sedna zagadnienia;
- sprostowanie z pkt 8 jest nieścisle, gdyż w akapicie artykułu zawarto informację, że Fundacja posiada 5 placówek opiekuńczo wychowawczych w różnych miastach, a podana wysokość dotacji dotyczy ogólnie wszystkich fundacji, które wygrały konkurs na prowadzenie domu dziecka. Stąd nie wiadomo, czy powód zaprzecza, że tylko dotacja dla jego Fundacji prowadzącej dom dziecka w G. nie wynosi tyle ile podano w artykule, czy dla żadnej fundacji dotacja nie była w takiej kwocie;
- sprostowanie z pkt 9 przekazuje informację, że działania Prezesa Fundacji nie miały negatywnego celu, a zatem nie stanowiły stosowania przemocy (według definicji WHO negatywny cel jest przejawem przemocy), przekazane informacje w sferze faktów są jednak nieścisle, gdyż sprostowanie przemilcza czy uspakajanie dziewczynki polegało na jej szarpaniu, w wyniku czego miała posiniaczone ręce;
- sprostowane z pkt 10 zredagowane jest w czasie terażniejszym, co zważywszy na inne informacje ujawnione w artykule, tj., że Fundacja już nie prowadzi (...) placówki na(...), której dotyczyły twierdzenia związane z prowadzeniem

ewidencji leków ujawnionej podczas kontroli w 2013 roku, nie precyzuje, czy ta ewidencja była prowadzona w przez (...) placówkę w czasie gdy była prowadzona kontrola;

- sprostowanie z pkt 12 przedstawiająca własną wersję zdarzenia ograniczającą się do zaprzeczenia prawdziwości jedynie części podanej w artykule informacji, jest niejasne. Według powoda „Nieprawdą jest, że na wniosek (...), wdrożono wobec wychowanków Fundacji procedurę Niebieskiej Karty, gdyż Prezes Fundacji nie zamierzał zamknąć placówki po wygaśnięciu umowy z Fundacją w 2013 roku. Procedurę Niebieskiej Karty wdrożono z innych przyczyn”, podczas gdy w artykule zawarta była informacja „ponieważ F. nie zamierzał zamknąć placówki, na wniosek (...) wdrożono procedurę Niebieskiej Karty. Prezesowi i koordynatorowi wychowawców zarzucono stosowanie przemocy psychicznej i fizycznej wobec dzieci”. Wobec tego sprostowanie nie wyjaśnia, czy według powoda wdrożenie procedury Niebieskiej Karty było związane z ww. zarzutami wobec prezesa i koordynatora wychowawców, a zatem jest niejasne i przemilcza istotne okoliczności;

- sprostowanie z pkt 14 „Prezes Fundacji nie umieszczał wychowanków w szpitalu psychiatrycznym w G.. Decydował o tym lekarz specjalista w skierowaniu (..)” powtarza informację zawartą już w artykule (k.58) „Na zaświadczeniach lekarskich koniecznych do przyjęcia wychowanka na terapię czy do szpitala (..)”, a zatem przedstawia informację, która jest już w spornym tekście, tyle, że w kwestionowanym fragmencie odczytywanym w kontekście całego artykułu;

- sprostowanie z pkt 15 nie dotyczy informacji zawartej w tekście artykułu, w którym są twierdzenia o sfałszowaniu podpisu opiekuna na zgodę na pobyt wychowanka w szpitalu, a nie na zgodę na operację, w artykule wyraźnie rozróżniono obie zgody (k.61);

- wątek śledztwa w sprawie stosowania przemocy, o jakim mowa w sprostowaniu z pkt 16 pojawia w artykule (k.57), w zakresie stwierdzeń, że „(..) było prowadzone śledztwo. Miało wyjaśnić, czy wychowawcy znęcali się nad dziećmi. Okazało się, że postępowanie po zaledwie paru tygodniach umorzono.”, a także dotyczy śledztwa z 2003 roku (k.63);

- sprostowanie nr 18 nie odnosi się do sedna kwestionowanej wypowiedzi, którym nie jest fakt dotyczący krzyku, czy też podniesionego głosu prezesa, a informacja przekazywana przez niego prezydentowi, tj. „(..) jak nie dostanie dzieci z powrotem, powie dziennikarzom wszystko, co wie”, nie jest jasne, czy według powoda taka informacja nie została przekazana prezydentowi w ogóle, czy jedynie prezes nie przekazał mu jej krzycząc;

- sprostowania z pkt 11 i 19 zawierają zbędne, nierzeczowe powtórzenia: „Nieprawdą jest, że Prezes Fundacji nie zamierzał zamknąć placówki po wygaśnięciu umowy z końcem 2013 r. ... ” i następnie „Prezes Fundacji nie miał zamiaru nie zamykać placówki po wygaśnięciu umowy w 2013 roku” oraz „Nieprawdą jest (..), że Prezes Fundacji otworzył ognisko opiekuńcze w N. P.” i następnie „Nigdy Fundacja nie miała, ani też nie otworzyła ogniska wN. P.

Powyższe wskazuje, że redaktor miał uzasadnione podstawy aby odmówić opublikowania sprostowań. Dodatkowo bezspornym było, że w piśmie odmawiającym sprostowania (k.205-206) pozwana wyraźnie wskazywała, że z wniosku nie wynika w ogóle, jakich konkretnych fragmentów publikacji dotyczy sprostowanie. Nie było więc przeszkód, aby powód skorzystał z postępowania naprawczego przewidzianego w artykule 33 prawa prasowego. Strona powodowa nie podjęła jednak postępowania naprawczego, a w konsekwencji odmowa publikacji była uzasadniona.

Wobec tego, że już samo uwzględnienie powyższych zarzutów musi skutkować zmianą zaskarżonego wyroku, zbędne jest szersze odniesienie się do pozostałych argumentów podniesionych w apelacji. W tym zakresie można jedynie wspomnieć, że należy podzielić wywody Sądu I instancji dotyczące upoważnienia pełnomocnika powoda do zgłoszenia i podpisania wniosku o sprostowanie. Stosownie do treści art. 95 k.c., każdej czynności prawnej można dokonać przez przedstawiciela, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie wynikających z właściwości czynności. Ustawa prawo prasowe nie zawiera żadnego wyłączenia, które uniemożliwiłoby sporządzenie sprostowania przez pełnomocnika. Zgodnie z treścią art. 95 ust. 2 k.c. taka czynność wywiera skutki bezpośrednio dla mocodawcy. Treść pełnomocnictwa - udzielonego przez powoda- w sposób wyraźny i nie budzący wątpliwości umocowywała pełnomocnika do sporządzenia sprostowań w trybie określonym w przepisach prawa prasowego. Natomiast żądanie zamieszczenia pod tekstem sprostowań podpisu Fundacja (...) pozwalała na identyfikację osoby składającej

oświadczenie o sprostowaniu. Ponadto rację ma Sąd Okręgowy uznając za osobę zainteresowaną powodową Fundację, pomimo, że część sprostowań odnosi się do G. F. (2), był on bowiem prezesem owej Fundacji, stąd jego poczynania jako prezesa rzutują na ocenę Fundacji. Co do zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. jest on nietrafny, gdyż wskutek treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku – wyrok ten mógł być poddany kontroli instancyjnej, pomimo, że jego uzasadnienie w zakresie ustaleń faktycznych było niezbyt rozbudowane treściowo. Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu a quo. Niemniej jednak zastosowanie norm prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Sądu II instancji wymagało uwzględnienia wyżej już wskazanych, w zasadzie bezspornych okoliczności.

Wobec tego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie pierwszym oddalił powództwo w stosunku do M. P.. Konsekwencją zmiany wyroku jest również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach, o których Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wynikiem procesu (art.98 k.p.c.) obciążając kosztami procesu powoda (koszty zastępstwa procesowego i opłata od pełnomocnictwa), a koszty sądowe przejmując na rachunek Skarbu Państwa. W punkcie IV wyroku orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art.98 k.p.c. obciążając nimi powoda.

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Niezależnie od przedstawionych wyżej argumentów należy zauważyć, że zarzut skarżącego dotyczący wybiórczej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji jest niezasadny. Wbrew twierdzeniom powoda Sąd Okręgowy ustosunkował się do dowodu w postaci wydruku z portalu (...). Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że Sąd I instancji dokonując ustaleń, iż (...) jest odrębnym od Gazety (...) tytułem prasowym, a jego redaktorem naczelnym jest W. N., oparł się zarówno na wydruku, jaki i na postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie z 21 stycznia 2014 r. Niewątpliwie więc uznał, że ten dowód w zestawieniu z innymi dowodami nie wykazuje okoliczności na które został powołany. W tym zakresie wskazał zwłaszcza, że oceny co do samodzielności (...), jako odrębnego tytułu prasowego nie może zmienić sposób jego dystrybucji (czyli wyłącznie z dziennikiem Gazeta (...)) i brak informacji o osobie redaktora naczelnego. Sąd Apelacyjny uznaje, że ocena dowodów i wywiedzione na ich podstawie wnioski Sądu Okręgowego nie naruszają zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art.233 k.p.c.

Zdaniem Sądu II instancji nie powinien być uznawany za prasę każdy publikator o cechach wymienionych w art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego, ale taki, który również "organizacyjnie" może być wiązany z działalnością prasy (por. wyrok SN z 19 lipca 2006 r., I CSK 147/06, Lex nr 1515197). Wobec tego o uznaniu za prasę dodatku do innego pisma decyduje przede wszystkim okoliczność, czy pismo ma redakcję, redaktora naczelnego, bowiem to wskazuje na owe organizacyjne wyodrębnienie tj. na samodzielność (...). Natomiast sam fakt, że (...) jest dodatkiem do Gazety (...) nie oznacza, że jest on tylko materiałem prasowym do tego dziennika. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. A zatem, na stronie powodowej ciążył dowód wykazania, że artykuł, którego sprostowania się domagała był zamieszczony w (...), który nie jest prasą, a jedynie materiałem prasowym Gazety (...), której redaktorem naczelnym jest A. M..

Na dowód tych okoliczności powód załączył wydruk ze strony (...) (k.31-32) oraz egzemplarz (...) (k.131 i nast.), z których wynika, że na ww. stronie internetowej nie wskazano, że W. N. jest redaktorem naczelnym (...) pomimo, że M. P. została tam wskazana jako redaktor naczelny (...), a ponadto, że egzemplarz pisma nie jest opatrzony tzw. stopką redakcyjną. Pozwany natomiast kwestionując twierdzenia zawarte w pozwie złożył postanowienie sądu rejestrowego, z którego wynika, że tytuł (...) jest zarejestrowany w rejestrze dzienników i czasopism oraz, że jako jego redaktor naczelny jest ujawniony W. N.. Należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez apelującego, że rola sądu rejestrowego ograniczona jest do ewidencjonowania danych oraz na co wskazał Sąd I instancji, że wpis do Rejestru Dzienników i Czasopism ma charakter deklaratoryjny. Jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność ta nie oznacza, że podmiot składający wniosek do sądu rejestrowego podał nieprawdziwe informacje, że W. N. został powołany na stanowisko redaktora naczelnego (...), a co za tym idzie, że jest to samodzielne czasopismo, gdyż to redaktor naczelny decyduje o całokształcie działalności redakcji, a jego istnienie świadczy o organizacyjnym wyodrębnieniu. Okoliczność, cotygodniowej periodycznej publikacji (...) opatrzonego bieżącą datą nie była kwestionowana. Również doświadczenie

życiowe nie wskazuje, by powszechnym było rejestrowanie nieistniejących czasopism. Także nieujawnienie na stronie (...) informacji, że W. N. jest redaktorem naczelnym nie podważa danych ujawnionych w rejestrze. Należy tutaj podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi być uznana za prawidłową chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć wnioski odmienne, co niewątpliwie miało miejsce w niniejszej sprawie.

Wobec powyższego zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego pozwanego sprowadzają się jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę. Podczas gdy zarzut naruszenia art.233 k.p.c. jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy skarżący, posługując się argumentami jurydycznymi, wykaże, iż sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Legalis nr 254126).

Bezzasadny jest również zarzut, w którym apelujący zarzuca Sądowi I instancji uznanie, że wpis tytułu prasowego do rejestru dzienników i czasopism prowadzi do wyodrębnienia i ukonstytuowania się samodzielnej jednostki prasy, z pisemnych motywów rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wynika bowiem, że wpis do rejestru był tylko jedną z okoliczności, którą Sąd brał pod uwagę uznając, że (...) jest odrębnym od Gazety (...) czasopismem, a Sąd nie wyciągnął wniosku, który próbuje mu przypisać apelujący.

Wobec powyższego oraz tego, że sam fakt, że (...) jest dodatkiem do Gazety (...) nie świadczy, że jest on niesamodzielną jednostką, o czym była mowa powyżej, także zarzuty naruszenia prawa materialnego były chybione. Uznając zatem, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń, które zostały oparte na wszechstronnie rozważonym materiale dowodowym, ocenionym prawidłowo, które Sąd II instancji przyjmuje za własne oraz dzieląc ocenę prawną powództwa przeciwko A. M., Sąd Apelacyjny oddalił apelację, orzekając w punkcie II wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie III wyroku na podstawie art.98 k.p.c. obciążając nimi powoda.